

Niezwykłe ślady dyskretnej obecności i rozmaitych działań, które z polecenia Bożego podejmują aniołowie w ludzkiej codzienności, odnaleźć można nie tylko na kartach Pisma Świętego, ale również w relacjach z życia wielu mistyków i świętych Kościoła. Wśród nich szczególne miejsce zajmuje postać jednego z największych mistyków XX wieku – świętego Ojca Pio – którego posługa jako kapłana, spowiednika i kierownika duchowego w znacznym stopniu naznaczona została śladami anielskiej bliskości. Wśród wielu epizodów z jego życia znaleźć można chociażby taki, o którym w dość dowcipny sposób wspomina w swojej książce *Ojciec Pio. Nadeszła godzina aniołów* Giovanni Siena. „Jedna z licznych cudzoziemek – pisze Siena – które osiedliły się na przedmieściu nieopodal klasztoru, by mieszkać w sąsiedztwie Ojca Pio, pewnego wieczoru posłała mu swego anioła, by odpowiedział na trapiące ją pytania natury osobistej. *Czy przyszedł?* – spytała Ojca nazajutrz podczas spowiedzi. Ojciec odparł: *A jak sądzisz? Czy anioł stróż byłby tak nieposłuszny jak ty? A więc przyszedł, i co Ojcu powiedział? Powiedział mi to, co mu powiedziałaś, żeby mi powiedział*”<sup>1</sup>. Ta zabawna z pozoru historia – jedna z wielu, których bohaterem był charyzmatyczny zakonnik z San Giovanni Rotondo – ujawnia jednak uważnemu czytelnikowi pewien głębszy problem, który kryje się za owymi anielskimi odwiedzinami. Chodzi mianowicie o sposób, w jaki poruszają się aniołowie. Jeżeli bowiem przyjąć, że są to byty duchowe o duchowości doskonalej i jako takie nie tylko nie posiadają ciała, ale są również absolutnie niezależne od jakiegokolwiek materialności, to pojawia się pytanie, czy takie pojęcie jak ruch – pojęcie związane przede wszystkim z dynamiczną i materialną stroną rzeczywistości – w ogóle może się do nich stosować?

W swojej *Metafizyce* ks. Gerard Dogiel definiuje ruch jako przypadłościową zmianę lokalną, czyli przejście z jednego miejsca na drugie<sup>2</sup>. Każdy byt, który spełnia taką definicję, musi być więc ograniczony czasoprzestrzennie, a zatem zawsze istnieć w ściśle określonym związku z jakimś konkretnym, materialnym miejscem. Oczywiście widać od razu, że takim uwarunkowaniom nie podlegają aniołowie. Jako czyste duchy nie są w żadnym wypadku zdeterminowani ani czasem, ani przestrzenią zarówno co do przebywania w danym miejscu, jak i co do poruszania się. Niebo, w którym bytują, nie jest bowiem jakimś szczególnym, niezwykłym miejscem, ale stanem uszczęśliwiającego zjednoczenia z Bogiem, którego nieustannie doświadczają. Z tego też powodu zrozumiałe jest, że anioł może wykonywać wiele różnych zadań i jednocześnie trwać w nieustannej adoracji i kontemplacji Bożego Oblicza. Pojawia się jednak pytanie, jak zatem należy rozumieć jego poruszanie się i przebywanie w określonym miejscu?

Poszukując odpowiedzi na to pytanie, święty Tomasz z Akwinu stwierdził, że anioł przebywa w danym miejscu nie przez jakiś związek czy przynależność do danego miejsca, ale przez styczność swojej siły z danym miejscem. „I gdy mówimy – pisze św. Tomasz – że anioł jest w miejscu cielesnym, to właśnie jest w nim przez przyłożenie siły anielskiej do jakiegoś miejsca – w jakikolwiek sposób”<sup>3</sup>. Co jednak dokładnie znaczy owo „przyłożenie siły anielskiej do jakiegoś miejsca”? Na to pytanie spróbujemy odpowiedzieć sobie następnym razem.

<sup>1</sup> Giovanni Siena, *Ojciec Pio. Nadeszła godzina aniołów*, tłum. A. Kuryś, Warszawa 2000, s. 153.

<sup>2</sup> G. Dogiel, *Metafizyka*, Kraków 1992, s.48.

<sup>3</sup> Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tłumaczenie i komentarze P. Belch, Londyn 1978, t.4, I, 52, 1.

## AUDYCJA NR 15

Jeden z problemów, który rozważali chrześcijańscy myśliciele zajmujący się nauką o aniołach, dotyczył sposobu anielskiego poruszania się. Problem ten stawiał sobie również św. Tomasz z Akwinu, a w komentarzu do jego *Sumy teologicznej* można przeczytać: „Anioł [...] jest w miejscu nie wprost, pośrednio – [...] raczej z racji wykonywania poleconego zadania w jakimś ciełe, które jest w miejscu [...]; aniołowie stróżowie są obecni przy osobie, czy zespole, którym stróżują, nawet gdy aktualnie nie prowadzą jakiejś działalności; są [...] poprzez styczność swojej siły; choć aktualnie nie działają, a jednak są przy nich”<sup>4</sup>. Anioł jest więc tam, gdzie działa. A zatem podobnie się porusza: kończąc działanie w jednym miejscu, a rozpoczynając w drugim. Czas i przestrzeń nie mają tu żadnego znaczenia, ponieważ fundamentalne własności jego natury wskazują na fakt, że mógłby on błyskawicznie zakończyć działanie w jednym miejscu wszechświata i rozpocząć je w zupełnie innym. Nie jest to jednak wszechobecność – wyłączny atrybut Boga. Św. Tomasz podkreśla to bardzo wyraźnie pisząc: „A ponieważ anioł jest w miejscu przez przyłożenie swojej siły do miejsca, dlatego, jak z tego wynika, nie jest on wszędzie, ani też w wielu miejscach, lecz tylko w jednym miejscu”<sup>5</sup>. Ojciec Pius Belch komentuje te słowa w następujący sposób: „Anioł jest tylko w jednym miejscu; atoli tym jednym miejscem może być nie tylko jakaś rzecz fizycznie jedna, jakieś określone jedno ciało, ale całkiem dobrze jakaś rzecz «moralnie» jedna, np. dom, miasto, państwo, zespół stanowiący jedno”<sup>6</sup>. Znaczyłoby to zatem, że owo „miejsce”, w którym w danym momencie anioł może działać, nie jest wyznaczane niejako „oddolnie”, przez określoną przestrzennie strukturę materialną, ale jak gdyby „odgórnie”, poprzez zdolność konkretnej anielskiej natury – jego siłę, która umożliwia danemu aniołowi ogarnąć swoim działaniem mniejszy lub większy obszar niezależnie od tego, czy będzie on rozumiany jako miejsce *materialne* – czasoprzestrzenny, konkretny obszar lub osoba ludzka w jej cielesnej jedności – czy też jako miejsce jedno *moralnie* – swoista sieć odniesień, relacji tworzących ludzkie środowisko życia (dom, pracę, znajomości, relacje przyjaźni, oraz innych ludzi, którzy w owe relacje są jakoś wpisani), a zatem wszystkie ludzkie „sprawy”, mające jeden wspólny rdzeń – konkretną osobę ludzką. Wszystko to anioł mógłby obejmować swoim działaniem, a zakres tego działania zależałby od zdolności i siły danego anioła.

W tym kontekście zrozumiałe staje się również to, w jaki sposób można by posyłać do innych ludzi swojego anioła stróża i pozostawać jednocześnie nieustannie pod jego opieką. Jeżeli anioł jest tam, gdzie działa, to nie przestając obejmować swoją opieką konkretnej osoby, mógłby jednocześnie w obszar swojego działania włączać wszystkich tych, których wiążą z nią jakieś osobowe relacje – miłości, przyjaźni, kierownictwa duchowego – i w ten sposób, jak miało to miejsce np. w wypadku św. Ojca Pio, pełnić nie tylko rolę stróża-opiekuna, ale również posłańca. Oczywiście zakres tego działania nie może być nieskończony, ponieważ duchowa natura aniołów, mimo że wyposażona w niezwykle własności, jest jednak stworzona i przez to ograniczona. Wiąże się z tym chociażby fakt, że pozostając w swoim działaniu przy osobie poddanej jego opiece i we wszystkich jej sprawach, anioł nie mógłby jednocześnie rozpocząć swojego działania w innym miejscu, które w żaden sposób (ani moralnie ani materialnie) nie byłoby z tą osobą związane. Takim ograniczeniom nie podlega natomiast inna niezwykle zdolność, którą dysponują aniołowie. Chodzi mianowicie o anielską mowę – sposób, w jaki aniołowie komunikują się ze sobą.

---

<sup>4</sup> Tamże, s. 240.

<sup>5</sup> Tamże, I, 52, 2.

<sup>6</sup> Tamże, s. 240.